

DWA GŁOSY ("The Weekly Review") Tygodnie, które upłyły o Rosji, wyjeżdżały politykę sowiecką, i dziś nawet "Times" powiada, że "postawa Rosji jest pozalutowania pędne". "Daily Herald", "News Chronicle" i "New Statesman" zamieszczają artykuły, które co najmniej nie przypisują kredytu Sowieta. Presa zaczyna uznawać, że są dwie całkowicie różne interpretacje "demokracji". Jest to postęp w porównaniu z dawnym zametem i próbami wybielania różnic. Ale to dopiero początek. Nie wystarczy uznać różnic, trzeba je wspólnym wysiłkiem większości narodów wyrównać. Do tego konieczny będzie wspólny front Zachodu. Trzeba bowiem pamiętać, że ci sami ludzie, którzy w r. 1939 zawarli pakt z Hitlerem, nadal rządzą Sowietai, i nie nie uprawnia do przypuszczenia, że ich politykę i ambicje uległy zmianie. Prosto sprzymierzyli się z nazistami, potem pokłócili i dziś ich nienawidzą. Różnią się od faszystów, nazywają faszystów to wszystko co zagraża im drogą, ale tak samo planowali niegdyś na barbarzyńczo i kapitalizm. Sowiety są burżuazyjne w zrywkach i klasowym, kapitalistyczne w metodach przemysłowych i faszystowskie w samej swej istocie. Nie mają żadnej wspólnej podstawy z narodami, które dążą do likwidacji przesądów klasowych, zburzenia kapitalizmu i wyniszczenia mikrobu totalizmu. Przytoczę my etapy polityki sowieckiej: 1) okupowanie wschodniej Polski i państw bałtyckich, masowa deportacja najniebezpieczniejszych naszych sojuszników, 2) utworzenie rządów komunistycznych podtrzymanych przez armię czerwoną i policję wórow woli zainteresowanych narodów, 3) wywiezienie do Rosji maszyn i żywności z krajów zajętych, 4) niszczenie polskiej armii podziemnej, która oddała swoje usługi w walce przeciw Niemcom, 5) nie dopuszczenie do niezależnej prasy i mozo, 6) polityka gospodarcza w Austrii i na Węgrzech, 7) rozbicie konferencji londyńskiej, 8) torpedowanie bloku zachodniego, jak sterpe do federacji środkowo-europejskiej, 9) raport 2 członków

Kongresu USA z Polski: "brak mi słów do opisania strasznych warunków życia w Polsce. Pogorszą się one zamiast poprawić. Armia sow. nie tylko żyje z kraju, lecz nadto kra... wywozi". Wobec takich faktów czy może być rzeczywiste jedność niedzi Rosji i reszta Sojuszników? Wszystko, co Rosja zrobiła i robi jest sprzeczne z tym, o co Brytanierzy prowadzili wojnę. Rosja nie wystąpiła przeciw Niemcom; została zmuszona do obrony, a gdy z pomocą Sojuszników odniosła sukcesy, wyzyskała je, by się powiększyć. Najwyższy czas porzucić złudzenia i próby współpiacy z państwem w którym wszystko jest sprzeczne z naszymi pojęciami i metodami, i którego polityka zagraża bezpieczeństwu i wolności Europy. ("Time and Tide") Rewolucja bolszewicka podjęła kurs antyreligijny. Nowa społeczność miała być wolna od cerkwi i synagogi, co zresztą nie zapobiegło przeniknięciu do par... tii swoistego mesjanizmu. W ostatnich latach przed wojną, zaznaczył się jednak nowy kierunek - nawrót do rosyjskiej historii, rosyjskich bohaterów, nawet świętych. Wojna ruch ten przypięszył na czoło Hitlera wznowił wspanie r. 1912. Rosja stała się snów "świątobliwa", "wieczna Rosja", zagrożona przez jedną z wielu burz. Zasadniczo nie odecał przy tym renesans

prawosławia. Zrieno polityki wobec religii datuje się od r. 1934. Zakazano wówczas procesyj bezbożniczych i dopuszczono do szkół wyższych dzieci duchownych, których zaczęto zwalniać z obozów. W r. 1936 zakazano w Moskwie wystawiania sztuki Borodino, wysławiającej chrześc. Rosji. Centr. Komitet Szt. Pięknych oświadczył, że chrześcijaństwo było jednym z głównych czynników cywilizacyjnych w Rosji. Nawet organ Ligi Ateistów nagło przyznał, że chrześcijaństwo walczyło z niewolą i feudalizmem. W r. 1937 bezbożnicy obliczali, że w miastach około 1/3, a po wsiach około 2/3 młodzieży należało do wierzących. Podczas wojny cerkiew zidentyfikowała się z walczącym narodem. Renesans prawosławia wywierał rosnący wpływ na politykę rosyjską na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. Budzi się zainteresowanie Palestyną, gdzie przetęto miejscowe święte, dawniej pozostające pod opieką Rosji, a jedna chwila rusza rosyjskie pielgrzymki. Ze wszystkich zmian w Sowietach odrodzenie religii ma być najwięcej znaczenie, jako punkt kulminacyjny odrodzenia narodu. Szeroka fala powraca pojęcie rosyjskiej misji wobec świata...

PRZECIEM ZACHODOWI. Przemówienie wicepremiera Gmółki na zebraniu PPK, z którego podaliśmy krótką wzmiankę, zasługuje na bardziej uważną uwagę. Oto kilka dalszych wyjątków: "Pewni ludzie w Polsce cierpią na niebezpieczną chorobę, t. zw. kompleks zachodni. Demokracja zachodnia ma być tym pomostem, który zaprowadzi Polskę do "bloku zachodniego". Idzie o to, by przy pomocy zasad tej demokracji faktycznie utworzyć reakcji drogę do władzy w Polsce... Obecne wzory demokracji są dla Polski nie do przyjęcia... Do walki z naszą demokracją, demokracją dynamizmu ludowego i radykalizmu społecznego, zaprzęga się cały ciemnogród polski, którego przywódcy, pod pretekstem obrony przez nikogo nie atakowanej religii, dążą do tego, by zburzyć gmach demokracji, by infuła biskupia i czarna sutanna decydują o wszystkich sprawach państwa i narodu... Ciemne siły wsteczności zastosowały nową taktykę. Jest to taktyka rozszczepiania obozu demokratycznego, taktyka wspierania i wzmacniania prawego skrzydła bloku stronnictw, na których opiera się rząd jedn. nar., taktyka przeciwstawiania tego skrzydła pozostałym stronnictwom demokratycznym... PSL, które stanęło na prawym skrzydle obozu demokratycznego, powinno nie tylko przerwać milczenie wobec składanych mu przez reakcję ofert współpracy przeciw demokracji. Ma się ono również przejść do wspólnego z innymi partiami demokratycznymi ataku na reakcję. Miernikiem dojrzałości i rozumu politycznego przywódców PSL jest i będzie ich stosunek do zagadnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w wielkim wyborczym akcie politycznym, do zagadnienia zjednoczenia się we wspólnym bloku wyborczym wszystkich partii demokratycznych". = "ZYCIE WARSZAWY" zamieszcza komentarz, wyraźnie wskazujący, przeciw komu wyrażona została uchwała prezydium Kraj. Rady Nar. o niedopuszczeniu do powstania nowych stronnictw poza 6 istniejącymi. Dziennik pisze: "Nikto z nas nie byłby oczywiście uważał, że postanowienia KRN pozostawiają dawne poważne partie polityczne poza nawiasem życia politycznego. Co to są za siły? Po pierwsze faszysta, reprezentowany przez ONR i bandy Nar. Sił Zbrojnych. Zostały także poza nawiasem drobne grupy socjalistyczne i ludowe, jak grupa ludowa Bańczyka, albo socjalistyczna grupa Żukawskiego, który pragnie zorganizować nową partię, choć nie ma żadnych różnic ideologicznych między jego grupą, a istniejącą partią socjalistyczną..."

TO NIE SĄ FASZYŚCI. "BERNER TAGBLATT" pisze: Nie należy sądzić, że Polacy, którzy nie chcą obecnie walczyć do kraju, kierują się egoizmem. Ani tym bardziej, że są to zwolennicy faszystów czy hitleryzmu. Oficerowie i żołnierze wszystkich rodzajów broni armii polskiej na Zachodzie, dawni rewolucjonści i socjaliści, zgrupowani wokół Arciszewskiego, jak również narodowi demokraci i zwolennicy reżimu Piłsudskiego - wszyscy oni pozostali wierni polityce zachodniej. Czy można nazwać ich romantykami? Czy też może raczej ludźmi, którzy umieją patrzeć daleko naprzód i nie chcą poświęcić prawdziwych interesów narodu dla uzyskania chwilowych korzyści? = SIR PATRICK DOLLAN, b. burmistrz Glasgow, oświadczył na zebraniu Tow. Polsko-Szkockiego: "Jeżeli Rosja chciałaby naprawdę szczerze, aby Polacy uchodzący wrócili do kraju - niech Rosjanie opuszczą Polskę. Wówczas zabrakłoby naprawdę środków transportowych do przewiezienia Polaków do Polski".

Z R A D I A W CHINACH ostrzelano amerykański pociąg. Wysłano ekspedycje kar-
naw. Wojska rządowe przezwyciężyły front komunistów przy murze chin-
skim i weszły do Mandżurii. = NA DEKLARACJE WASHINGTONSKĄ, nie ma dotąd od-
powiedzi Sowiec, Francji i Chin. Radio i prasa sow. podały tekst deklara-
cji bez komentarzy. = NA SIEDZIBIE ONZ proponuje się Quebec lub Hyde Park
(dawna rezydencja Roosevelta). = DO USA przybyło 88 uczonych niem. Zabronio-
no im wywiadów z prasą. Podobno pracować mają na rzecz USA. = WE FRANCJI komu-
niści oświadczyli, że gotowi są objąć kierownictwo rządu. W Paryżu odbyły
się manifestacje na cześć De Gaulle'a, który przez radio tłumaczył swe sta-
nowisko wobec żądań komunistycznych. Partia soc. oświadczyła, że poprze
rząd, utworzony przez komunistę, o ile w skład jego wejdą 3 stronnictwa. Par-
tia postępowych katolików oświadczyła, że nie wejdzie do rządu, w którym nie
byłoby De Gaulle'a. = RZĄD SZWAJCARSKI wyjaśnia, że zamrożonych kapitałów nie-
mieckich zamierza użyć do pokrycia odszkodowań, i zaprzecza, jakoby prze-
mysł szwajc. współpracował z Niemcami. = W HELSINKACH b. prezydent Ryti bro-
ni się, że działał zgodnie z ustawami. Świadkowie zeznają, że Mannerheim i
Ryti postanowili w r. 1941 z rócić się i pomsć do Niemiec z pominięciem par-
lamentu. = W LUNEBURGU na śmierć przez powieszenie zasadzono 11 oskarżonych
(m.i. Kramera i dr Kleina) i 3 kobiety (m.i. Izme Grese), 19 oskarżonych
zasadzono na więzienie od 1 roku do dożywotniego. Korespondenci podkreślają,
że Niemcy zaczynają wierzyć w sprawiedliwość sądów sojuszn. sądzą, że
wszyscy będą skazani na śmierć, a proces będzie tylko pozorny. Niemcy
zdumieni są również energiczną akcją obrońców bryt. za ich klientami. =
W NORYMBERDZIE Bormanna, co do którego śmierci są sprzeczne wersje, zastępo-
wać będzie obrońca. Proces rozpocznie się we wtorek i potrwa ok. 3 mies.
Trybunał nie zgodził się na wniosek ameryk., by Alfred Krupp był sadzony na-
miast swego chorego ojca. = NA PROCESIE O DACHAU zeznają dalsi świadkowie o-
skarżenia. M.i. zeznano, że w r. 1942 w Dachau wymordowano 8 tys. jeńców so-
wieckich. = W SOFII zebrał się rząd na nadzwyczajne posiedzenie w związku z
notą amerykańską. Postanowiono przeprowadzić dziś wybory zgodnie z planem. =
W GRECJI odbyły się wielkie demonstracje przeciw uznaniu rządu albańskiego
przez mocarstwa. = W LONDYNIE "Dynamo" pokonała walijską "Cardif City" 10:1.
= W ŁODZI otwarto Studium Dziennikarsko-Publicystyczne. M.i. przemawiali prof
Tadeusz Hilarowicz i pułk. dr Henryk Eile.

RELACJA Z trzech kolejnych korespondencji z Polski "Daily Herald"
"DAILY HERALD" podajemy te szczegóły, które pominięły streszczenia radiowe.
Korespondent (Lambert) zaznacza na wstępie, że opiera się na
gruntownych obserwacjach i niezliczonych rozmowach z Polakami wszelkich
warstw i odcieni. - Czy Nową Polskę kontroluje Rosja? Tak, w najwyższym
stopniu, ale nie rządzi nią. Polska okupowana jest przez Armie Czerwoną, kto-
rej części pozostaną tak długo, aż skończy się okupacja wsch. Niemiec. W pol-
skiej policji politycznej 4 razy liczniejszej niż przed wojną (choć nie ma
dziś w Polsce mniejszości narodowych), służy wielu oficerów NKWD. Mimo to
rząd polski nie jest administracją rosyjską. Prawica nie ma udziału w rzą-
dzie, częściowo uczestniczy w ruchu podziemnym. "Wielka Piątka" składa się
z ludzi zdolnych i działających bezwzględnie. Życie polit. jest ściśle kon-
trolowane. Każda wiadomość w prasie, każdy artykuł, nie wyłączając recenzji,
podlegają cenzurze. Własność domów prywatnych ograniczona została w prak-
tyce do mieszkania, zajmowanego przez właściciela. Majatki mają tylko ate-
rzyści, operujący na czarnym rynku i w dolarach. Złote okupacyjne wymienio-
no tylko do wysokości 500 zł (= 1 funt) na głowę, reszta przepadła. Konta
oszczędnościowe zablokowano, zlikwidowano spółki akcyjne, handel hurtowy i
większą własność rolną. Dyktatorem gospodarczym jest min. Minc, b. urzęd-
nik statystyczny. W tej chwili gospodarstwo polskie złączone jest z gospodar-
stwem Rosji. Z 12 milj. ton węgla, wydobytych w 6 mies. b. r., połowę za-
brała Rosja, po cenie kosztu. Z 50 milj. ton planowanego wydobycia w roku
przyszłym, połowa ma pójść na eksport, ale z tego 15 milj. ton do Rosji. Z
75 milj. jardów materiałów tekstylnych Rosja w zamian za surowce żąda 45
milj. jardów. Ziemianstwo jest zniszczone i tylko kontrrewolucja może je
odbudować. B. właściciel nie może zatrzymać nawet domu z meblami, lecz musi
przenieść się do innej części kraju i tam może starać się o działkę.

WICEMINISTER Na zebraniu Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie przemawiał wicemin. Leon Chajni. Oto wyjątki: "Utrata Wilna i Lwowa - to bardzo bolesna rzecz, więcej - to ból serdeczny. Tam znały ślad nasz ośrodki naszej kultury: uniwersytety, Ossolineum, pamiątki naszej przeszłości. Ale realnie rzecz biorąc, ziemie tamtejsze zaludniali w przeważającej większości Ukraińcy i Białorusini. Racja stanu nakazuje zrezygnować z ziem wschodnich ... Wrogi niekiedy stosunek poszczególnych komendantów oddziałów radzieckich, nadużycia, rozpasanie maruderów, ucisk, gwałt, stosowane tu i ówdzie, te gorszące objawy okresu powojennego nie mogą zachwiać naszej przyjaźni do ZSRR". W dyskusji jeden z uczestników zebrania zarzucił prasie krajowej, że nie odzwierciedla życia w kraju, że przemileżała rozmowy w Poczdamie i dalej przemileża wszelkie przejawy naszej polityki zagranicznej. Głos na sali: To jest atak na rząd! Wicemin. Chajni: "Nasz rząd nie boi się krytyki. Chcemy krytyki, ale twórczej, któraby pochodziła z ośrodków polskich, a nie obcych, warcholskich". (Oklaski) (Z warsz. "Nowej Epoki").

SZEROKIEGO ŚWIATA. W Francji w Saint Flour odbył się katolicki kongres liturgiczny. Stwierdzono, że w niektórych parafiach jedynie 2% wiernych chodzi do kościoła. "Śród wielu środków zaradczych postanowiono zwrócić się do Watykanu z prośbą o zezwolenie na odprawianie mszy w języku francuskim.

"Daily Express" (z 6.XI.) pisał w przededniu wielkiej parady moskiewskiej: "Co powie Stalin? Świat słuchać będzie z napięciem każdego słowa tego wielkiego człowieka. Jego jutrzejsza mowa rzuci snop światła na problem pokoju. Będzie - jak zawsze - jasna i realistyczna". I sprawdziło się.

Z Paryża do Nowego Jorku będzie można przelecieć Clipparem za 100 dolarów. Średnia szybkość - 640 km/godz.

Niedźwiedzią przysługę oddano p. Prokopienemu, który przybył na występy śpiewacze z Włoch do l. dyw. panc. Nazwano go "śpiewakiem z Tobruku". I posypały się protesty. Piszczą do "Dziennika Żołnierza" kaprale i nie kaprale, że gdy myśmy walczyli w Tobruku, p. Prokopieni był w Oczółówce Teatralnej w odległości 800 km, wzgl. już śpiewał w Anglii, że to "lipa", że "można dostać epopleksji". A ktoś chciał najlepiej ...

W Bukareszcie odbywał się mecz Rumunia-Bułgaria. Hymny państwowe i kwintety. Potem bójka na boisku i ogólna bójka wśród publiczności. Potem oddział sowiecki i seria z k.m.-ów w powietrze. W Londynie na meczu z sowiecką drużyną "Dynamo" wszystko było idealnie fair. Anglicy byli wzruszeni, że to "symbol współpracy". Prasa szalała w podglądaniach i podsłuchach. Oto n.p. "Rosjanie nie lubią angielskiej herbaty z mlekiem, albo też są bardzo nieśmiały. W każdym razie trzymali filiżanki, nie pijąc" ("Daily Herald").

Z "Daily Mail": Setki dezertersów i zbrodniarzy polskich terroryzują na obszarze gangsterów z Chicago dzielnicę Victoria w Londynie. Policja stwierdza, że "Polacy tak sterroryzowali okolice, iż wszyscy zbrodniarze brytyjscy, którzy operowali w tym rejonie, zmuszeni byli do ucieczki". Nawet i tutaj jesteśmy bez konkurencji.

Z Pragi donosi "Daily Express": Jeszcze w październiku codziennie rano opuszczała Pragę t.zw. pociąg głodziei, pełny ludzi z pustymi wózkami i workami. Celem podróży było zawsze miejsce, z którego w danym dniu miano wysiedleć Niemców.

"UNR-Rabusie" - oto nowy termin ukuty w kraju na osoby, zatrudnione w magazynach i przy rozdziale towarów UNRRA. Niemal codziennie kronika notuje ich kąś nową paczkę, pod kluczem.

"Pionier" ("roślaw) donosi: W sanatoriach dolno-śląskich jest wiele łóżek wolnych, ponieważ chorzy uciekli. Przed głodem. Dzienna racja żywności dla zdrowego człowieka wynosi 2.400 kalorii, dla gruźlika 3.400. W sanatoriach dolno-śląskich chorzy otrzymywali 800 kalorii dziennie, a ostatnio 400.

OPOWIADAJA W PECKELSHHEIMIE :

Bimbiarz na szosie: - Psia krew, już 7 miesięcy po wojnie, a jeszcze wszędzie tyle rowów!

Ekipa drzewna. Inżynier: - A więc zetniemy ten buk, ten, ten ...

Buk: - Chcesz się! Będziemy jeszcze żyli długie lata.

W Niemczech przekształca się zarząd wojskowy na cywilny. Rewelacja! Iluż naszych kolegów dawno już przeszło pod zarząd cywilny niemiecki.

- Chcesz kupić wódkę? - Tak. Masz? - Nie, ale we dwóch może łatwiej znajdziemy.

- Co, i ty wyjeżdżasz do kraju? - Tak, gdyż właśnie otrzymałem list od ony, że już jedzie do mnie.

"Zimno mi" - jęczał piec, taląc się do oficera. "Już trzeci dzień mnie eka" - skarżyło się polano, gotując się w piecu w własnym sosie.

Na granicy niemiecko-polskiej. - Obywatelu, pomyliliście się chyba - cała wasza ziemia niemiecka. - Nie przeszkadzaj pan! Zegnam Śwobode, przecho-żąc do wolności.

W Izbie Chorych. Chory: - Boli mnie... Lekarz: - To dobrze, to dobrze... Chory: - Jeść nie mogę... Lekarz: - To dobrze, to dobrze... Chory: - Chyba umrę... Lekarz: - To dobrze, to dobrze...

W Waszyngtonie wyższy urzędnik Białego Domu na pytanie, czy prawdą jest, że Stalin znajduje się w Stanach Zjednoczonych, odparł: Jeśli jest, nic mi o tym nie wiadomo. A my na liczne zapytania, gdzie jest Stalin, odpowiadamy: Jeśli jest w Peckelsheimie, redakcja nic o tym nie wie.

Ona: - Zabierzesz mnie z sobą do Polski, prawda? On: - Ależ tam teraz bol-szewicy. Nie boisz się bolszewików? Ona: - No wiesz! ... Jeśli się ciębie nie boją.....

HUMOR W KRAJU.

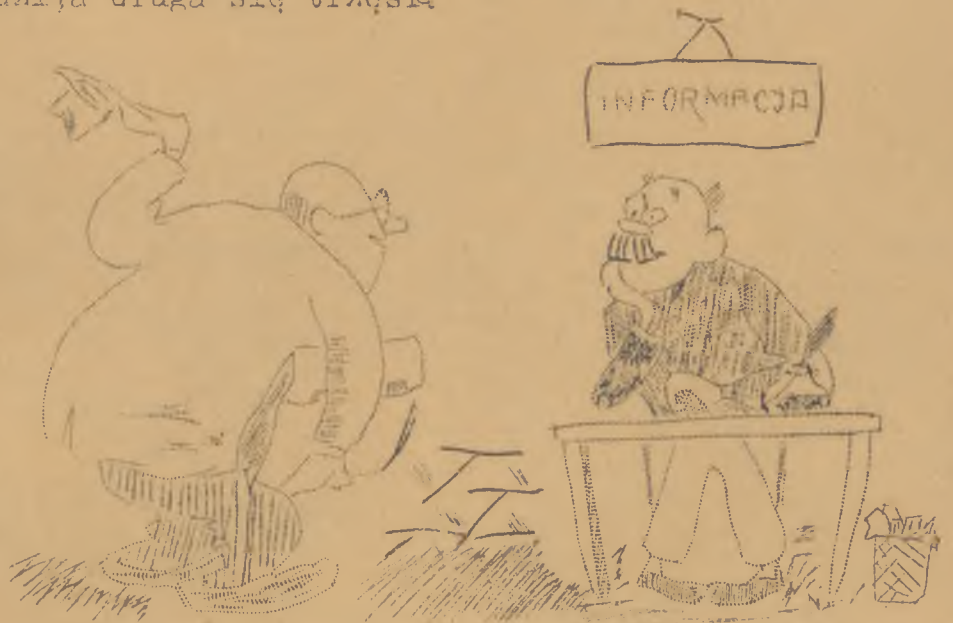
- Polska jest podobna do tramwaju

- ?

- Jedna połowa ludzi siedzi, a druga się trzęsie

- Przepraszam bardzo, czy pan dyrektor już przyjął je?

- Nie, pan dyrektor już siedzi.



("Dziennik Ludowy" z 5.XI.)